

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II Informacyjny

Nr 9216 / II. B.W.2.

6906 J₅

Warszawa, dn. 28 lutego 1921 r.

P e u f n e r !

K.S.

B e l w e d e r .

na ręce Majr. Switalskiego

W załączeniu przesyła się do wiadomości i ew. wykorzystania raport dotyczący polityki angielskiej w stosunku do Polski. - (zwróć Berlin)

Z r. Szef Wydziału Z.B.W.

Rudnicki

Kapitan.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA
L: Dz. 6906 J₅ dnia 30 / 3 1921 r.
raport. Wydział



R A P O R T .

W czasie pobytu naszego w Londynie zauważyliśmy bardzo intensywną robotę czesko-ukraińsko-litewskich kół w Baryżu o odebranie Polsce mandatu nad Galicją Wschodnią. - W Berlinie również pośrednio gen. Bismarck i gen. Maccheln jak i ich najbliżsi pomocnicy zaczęli mieć o tej kwestji. Na wczorajszym sejmiku znów Galicja Wschodnia była jednym z głównych tematów, które poruszano. Muszę przy tym zwrócić uwagę na ciągłość myśli politycznej i jednosc angielską w tej materji. - Teza wystawiana dla odwołania Galicji Wsch. przez ich zwolenników w Paryżu jak mi to tłumaczył detalicznie w Londynie Sir Georg-Artus jest następująca:

Składa się ona z dwóch mało do siebie podobnych revers de la medaille, cały blok antypolski składający się z Rosjan, Czechów, Litwinów i Ukraińców w podanej sposob przedstawia tę kwestję. Przy stworzeniu Galicji Wsch. niezależnego państwa ukraińskiego - Ukraińcy ludźmi Londynu, że wszystkie powstania na Ukrainie mające dotychczas chaotyczny charakter zmieniają się w szerokie powstanie masowe ludności bolszewicy którzy mają władzę li tylko w miastach i na kolejach będą odparci daleko za Dniestr. Teza ta również jest uprawiana i podtrzymywana przez ludzi oficjalnych i prywatnych niemieckich, w kołach angielskich, w Berlinie jak też i w Londynie. Państwa neutralne jak Szwecja, Danja i Holandia również podtrzymują tę tezę, ale z pewną rezerwą przychylną dla Polski, by się nie spieszyć. Wysokie finanse żydowskie mające tak wielki wpływ u premiera angielskiego, przez bankierów i cukrowników ukraińskich, również ale tylko z rezerwą w tę stronę się skłaniają.

Anglicy widzą w Berlinie jak i w Londynie, widzą z niepokojem, że utworzenie w Galicji Wsch. bazy państwa ukraińskiego nie dałoby pożądaných rezultatów, lecz przeciwnie wprowadziłoby państwa Ententy (jak powiedziano dosłownie) w awanturę, która spowodowałaby okupację Galicji Wsch. przez bolszewików i narzęzyłaby sytuację Polski. Tutejsi Anglicy mówili tylko kondycyjnie, że widzieli dwóch niegenjuszów inicjatywy, ale pilnie pilnujących, by w kwestjach niemal abstrakcyjnych jak wytworzenie Ukrainy nie wypowiedzieć więcej, niż linja londyńska wymaga, tembardziej jest to ważne niemal identyczność z londyńsko-berlińskimi konferencjami. Odwrócona strona medalu jest następująca:

Francja zdaje sobie jasno sprawę, że duża część emigracji rosyjskiej jest pod wpływem niemieckim ale Francja po dziś dzień nie chce i nie może zrozumieć, że Anglja nie tylko Lloyd George stoi na punkcie demanbracji Rosji. Bertelot z usmiechem na twarzy o tym długie gada, na „kiederse” uważają politykę angielską względem państw bałtyckich Litwy i td. na Kaukazie na wpływy germanizmu. - Cały testament lorda Kitchena rabędący baza polityki angielskiej, który może czasem kosztawa i niezgrabnie bywa przez Lloyd Georga w życiu stosowanypezostaje dla Francji wytworem bujnej fantazji premjera londyńskiego i germanofilskich czynników. Jeszcze wczoraj miałem jasny dowód tego, gdy Anglicy smiejąc się mówili w subtelnie ironiczny sposób że Paryż może przyjszcza, że przez Wsch. Galicję i Ukrainę może być droga do Moskwy. Dodałem personalną moją uwagę, że Paryż nie wierzy w żaden ruch ukraiński ale stanowczo wierzą że wszystkie chleboreby ukraińskie są za Rosją i że tą drogą mogą zyskać swój wpływ w Rosji i że byłoby to epizodem w etapie polityki rosyjskiej Czechy z Bezczelnością podtrzymują obydwie kierunki, co mi też wczoraj powiedzieli Anglicy, -byłoby edax odseparować Rumunję od Polski i Wę-gier, by wytworzyć stan chaosu w Polsce. Francja zdaje sobie doskonale sprawę, jak mi potwierdzono, że większość działaczy ukraińskich są agentami niemieckim. Lecz również Francuzi nie mogą sobie zdać sprawy, że sprawa rosyjska dla nich jest skenczona. Niemal dosłownie było mi powiedziane że Paryż myśli, że tak jak po czterech ciężkich latach wygrał wojnę, tak i wygra swoje pierwszeństwo w wojnie w sprawie rosyjskiej. Anglicy tutejsi myślą - i muszą dodać, że częste pozety bierą za rzeczywistość, że Polska jest bardziej słabym organizmem aniżeli te się wydaje. Pragnąc szczerze egzystencji silnej Polski zdaje się im zupełnie błędnie, że polityka iniejatywy polskiej na kresach wschodnich jest wadliwą. Przypuszczają anize tylko drogą ustępstw choćby tylko częściowych i kompromisowych, czy to sprawy wileńskie i granic wschodnich, czy to w sprawie śląskiej, o czym pow em osobno. - Co do Ślązka powiedziano mi wprost, plebiscyt będzie jedno t.zn. kwestja formy ale rozgraniczenie granic będzie drugie. Kerfanty zrobił bardzo wiele, powiedziano to z usmiechem i tonem, który mógł być zarówno uważany za pochwalny jak i negatywny. - Ale kwestja granic będzie pewno przedmiotem rozpraw konferencji.

Gdy wróciłem do przedmiotu po paru chwilach odpowiedziano mi co również słyszałem od Anglików w Berlinie: kwestja słazka to nie jest kwestja polsko-niemiecka. To jest kwestja wysekiej polityki interallie i rozstrzygnięta będzie na przyszłej konferencji." Anglicy podkreślają już całkiem niedwuznacznie nie tylko rozdzwięk ale wręcz nieprzychylnie stanowisko Włoch do Francji Anglicy dziwią się rozbieżności dwóch głównych prądów politycznych w Polsce i uważają, że ta rozbieżność pozwala elementom zagranicznym czy to poszczególnym mężom stanu, czy to ugrupowaniem politycznym wyzyskiwać błahymi obietnicami pomoc partji opozycyjnych najwyższej władzy w Polsce dla przeprowadzenia swych intryg skierowanych nie dla ugruntowania pokoju w państwowości na wschod od Odry ale wyzyskiwania tych państw i państewek dla licytowania się swoimi własnymi sojusznikami. Było to powiedziane w formie niemal dosłownej, którą staram się przetłumaczyć w sensie jak to było powiedziane. Anglicy śmieją się z możliwości wojny Rosyjsko-rumunskiej i znajdują, że chwilowo nie ma obawy polsko-bolszewickiej wojny. Anglja nie traktuje sprawy polskiej jako sprawy osobistej i osobistej im bliższej i sympatycznej ale traktują sprawę polską jako czynnik pierwszorzędnej wagi w swej polityce w stosunku do innych państw kontynentalnych i jako obiekt przez ktorego i z ktorym można coś działać bezwiednie dla obiektu t.j. dla Polski na nieposłusznych lub wyłamujących się z pod kurateli i brodzące w wielkich linjach polityki wielko-brytanskiej inne państwa. Śmiało się serdecznie z gen Niessela i jego podkomendnych ktory według nich aczkolwiek umie być nieznośnym il se rehd indispensable desc insupportable, lecz nie ma chytreści i innych przewlekacji jak i miał również za czasów Brianda w 1917 r. w Atenach pan Jannart. I długo zaczęliśmy rozmawiać o ideatyczności momentu historycznego 17 r. jesie nią Brianda i Lloyd Georga a jako rezultat misja ambasadora angielskiego przy stolicy papieskiej hrabiego de Salis.-

RAPORT.

Niepowodzenia na froncie zachodnim, szereg zdred deputowanych i wybitnych działaczy francuskich, intrygi prowadzone przez Brianda i jego adeptów aw Szwajcarii, zrewolucjonizowanie armji francuskiej do tego stopnia zniechęciły Lloyd Georgea przeciwko Briandowi, że za pośrednictwem hrabiego Salisa wysłósował list i notę do kardynała i sekretarza stanu, prosząc by zechciał wybadac, jakie są możliwe warunki pokoju u rządu niemieckiego i aby wziął na się na siebie tymczasowe zawarcie poufnych pertrakcji.--

Salis dał do przeczytania skiszknotę Kardynałowi, odciawszy nagłówek i podpis zostawił tak kardynałowi. Dokument poszedł tak do Głównej kwatery, która odpowiedziała w sposób impertynecki i sprawa upadła.-Erzberger powiadomiony przez Paccellego wyrzucił mi Karlisa. Opisuje ten epizod, że przy sziadaniu o nim była mowa (mnie osobiscie był on dawno znany), gdyż smisne się, że współpracownictwo Lloyd Georga z Briandem dla państw sejuszniczych nie dobre nie przyniesie.- Niemal dosłownie powiedziano, że będą wzajemnie się się drażnić i szykanować. Lloyd George będzie zgadzał się na wszelkiá propozycje Brianda, ale które z nich detrzyma.-

Anglicy tamtego dnia twarde przekonanie powrotu cesarza Karola na tron i uważają te za bardzo peżadaną rzecz. Zresztą niemal wszyscy anglicy których wiadzialem w ostatnim pełreczu z wyjątkiem kilku osob jak Kier i t.d. są za tem. Lloyd George również byłby za tym, ale bei się jeszcze czenieprzychylnego kierunku w Czechach i Jugosławji względem Ententy.- Tutejsi anglicy mają przekonanie, że powrot Habsburgów byłby peżadany dla Polski i Rumunji. Pechwalali stanowisko zajęte przez Belwe-der i prasę belwenderską, gdzie kierunkiem tam ma być, jakoby, że te są sprawy austriackie węgierskie,-w których Polska mieszac się nie będzie.-

Anglicy bardzo interesują się ciągłymi zmianami i przenoszeniami z miejsca na miejsce, czy te wyższych dowodców, czy też średniego oficerstwa, kapitanów, majerów i pułkowników. Podejrzewają oni, że bardzo peweli le groupe dirigeant de la Pelegne przekadruje armja, gdyż inaczej tego ciągłego przenoszenia zrozumieć nie można.-

Sztab francuski podobne łanie siebie nad tym głowę, by zawybić o co tu chodzi. Jakis wyższy francuz miał powiedziec:przecież te pol-

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
NEW YORK

pać się nie można i żeby to zrozumieć trza byłoby mieć personalne biuro w swoim ręku i znać historję każdego oficera".-

Z reli gen. Niessela w Paryżu są dość zadawoleni, ale twierdzą, że koniecznym jest jeszcze jakiś cywilny pan z wielkim autorytetem i silną ręką dla przekonania i skoordynowania innych ministerjów i urzędów.- Widzi się jasno, że Anglicy podkpiwają nad kłopotami francuskimi w Polsce.- Ale również twierdzą, że tu bardzo trudne coś zrobić

O podróży Ks. Sapięhy do Londynu twierdzą, że pejechał po dekorację. Sperkaniu Benesza z Sapięhą nie przydają wagi politycznej, ale ponieważ Czechy od niejakiego czasu wyemancypowały się byłto krek Brianda, aby im pogrosić.- Dość spokojne zachowanie się Anglików w sprawie litewskiej i kitzwkkkj wilenskiej przypisują te i z faktami pobytowi arcybiskupa Keppa w Londynie.- Litwini w najbezcześniejszy sposób okłamali katolickich mężów stanu i kardynałów angielskich. Na szczęście arcybiskup miał ze sobą kościelne statystyczne dane i mógł przez te w osobie i swym autorytecie dowieść, że podtrzymują organizm państwa w ręcz katolicki.- Odrazu już tam sęstrzegaliśmy pewną zmianę, naturalnie jednak rząd angielski napompewany nie mógł odrazu zmienić swego stanowiska.- Sir William Tirl wiceminister sp. zagran. i prawa ręką Curzona prosił arcybiskupa o przysłanie mu memoriału i statystycznych danych kościelnych. W każdym razie dzisiaj litwini są pozbawieni podtrzymnia większości mężów katolickich.- Co do podróży biskupów galicyjskich do Rzymu i Paryża, to podobne to podobne mieli oni większy sukces w sprawach wewnętrznych polskich w Paryżu aniżeli w Rzymie.- W Paryżu trzeba było przeciągnąć marszałka Fecha i grupę parlamentarzystów z Castela na czele do przekonania, że cały kościół katolicki w Polsce i katolizujące sfery w Polsce są przychylnie usposobione do N. Dem.- Dotychczas aby tam endscy nie pracowali w Paryżu - poważni działacze katolicy lub mężowie stanu z potrzeby tylko katolizujący, mieli stare informacje co do osób panów Grabskich a szczególnie Dmowskiego. Szczególne stanowisko Bismarckowi w rękach rusefilskich w czasie wojny i zatargi braci Grabskich z Jezuitami zupełnie na odmiennym stanowisku stawiąły Rzym i marszałek Fecha. Sekretarzem Fecha był wtedy brat jego jezuita

Stąd też pochodzi wpływ generała Ledóchowskiego w Paryżu, -i pozycja w rękach wręcz przeciwna Stolicy Apostolskiej i Ledóchowskiego w Paryżu, -względem Komitetu Narodowego. - Szczególnie ostro to się ujawniło z końcem 1918 i początkiem 19 r. -

Sprawę Galicji Wschodniej przedstawione w Paryżu bardzo zrzęcznie. - Ostatecznie jakby nie kręcili i jakby szersze granice wschodnie Polski nie były nieprzyjemne dla N.D. nie mogli na jeję odstąpić od dyrektywy rzymskiej. - Podobnie projekt stwarzania na terenach wschodnich kolonizacji polskiej jest uważany bardzo efemeryczny i nieresalny. - Na Teoderowicz nazwał projekt ten warjackim, gdyż posiadł tam ziemię nierze skazani będą na zagładę, gdyż czy to ludność miejscowa, czy też meskale wyrzucą ich. - Ledóchowski miał na to odpowiedzieć: „Cóż na to robić? wyrzucą połowę jeżeli im się to uda, a druga połowa zostanie i przetrwa. -” Ten plan kolonizacji nie jest ostatecznie nieprzyjemny Teoderowiczowi, ale uważa go za przedwczesny. Ale właściwie jak twierdzi Repp, N.D. wolalaby, żeby inicjatywa wyszła od nich. -

Do Warszawy miał przyjechać major Krug, Znajduje się on ze swym ~~XXXXXX~~ bataljonem w Kelenje. Jako oficjalny pretekst swego przyjazdu do Warszawy podaje on, że jedzie odwiedzić swych przyjaciół, których ma dość licznych, -a także popatrzeć co się dzieje w Warszawie.

Nie mogą niezrozumieć co się perabia z Marchallem. W hotelu mówiono że wyjechał. Kapitan Mehl powiedział te same, a przyśniadaaniu powiedział mi, że jest tu, że jest chory i ma silną gorączkę. - Są tam widocznie jakieś komplikacje. Trzy razy przepytawali mnie się przy stole jacy są kandydaci na post ministerski do Londynu, -gdź Ciechanowski chce jest bardzo miły ale za małe serje na pierwszy post w świecie. - Interesują się również zmianą adjutantów Naczelnika Państwa. -

Anglicy dają znówu opowiadać o niebywałym zainteresowaniu się sier polskich opozycyjnych konferencją londyńską. I o zwrocie działaczy opozycyjnych w stronę Londynu. Zresztą ten zwrot ma być ⁴² bardzo delikatny, li tylko w celu wyprobowania, czy nie da się zaskoczyć za pośrednictwem lorda D e r b y poparcia. - Zresztą to ostatecznie było powiedziane w dość błady i lekceważący sposób nazwisk ludzi jadących z Paryża na konferencję. Generałowa Carter de Wixand jest obecnie w Wiedniu i ma widywać duże ludzi. W Berlinie zaś słyszałem od jej kuzynów Fukierów, że była chora. - Sądzę, że generałowa musi pracować dla Habsburgów.